

## MARIA KITLIŃSKA

ur. 1939; Zdziechowice



Miejsce i czas wydarzeń	Zdziechowice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, okupacja niemiecka, zabawy dziecięce, AK, Armia Krajowa, lalka

### Okupacja niemiecka w Zdziechowicach

Mam różne przykre wspomnienia z okresu okupacji, ponieważ ta miejscowość była blisko Lipy, a w tych lasach lipskich była partyzantka, różne bandziory i ugrupowania takie żołnierskie. I ci żołnierze po prostu przychodzili na wieś, rabowali do jedzenia różne rzeczy. Oczywiście nie wszyscy, bo na przykład akowcy to umawiali się wcześniej i trzeba było im coś przygotować. Na przykład żeby nie znaleźli jajek, to wiosną czy tam późną zimą, chowało się pod kury. W czasie okupacji byliśmy właśnie w tych Zdziechowicach, a później sam front, to był bardzo przykry, bo pamiętam z tego okresu, jak już Niemcy się wycofywali, był nalot na Janów Lubelski i to było widać z tych pól w tych Zdziechowicach. To był późny lipiec czy sierpień i myśmy się chowali w tych snopach i takich mendlach.

Takie wspomnienia mam z tych Zdziechowic, właśnie kiedy przychodzili ci różni ludzie z karabinami, bez mundurów oczywiście, którzy nas okradali. Trzy razy nas tak okradli z ubrań, ze zdjęć, tam w ogóle, no straszne rzeczy były. Między innymi zabili mojego chrzestnego, mojej matki chrzestnej męża, nauczyciela, który znał niemiecki. I jak przyjeżdżali Niemcy do tej wsi, to on tłumaczył. Ale to naprawdę była tylko taka współpraca z tymi Niemcami. Coś musiało tak być, bo tych nauczycieli brali jako tłumaczy do tej ludności.

Zabawy to były przede wszystkim na podwórku. Myśmy mieszkaliśmy w takim budynku, gdzie była jedna sala lekcyjna i mieszkanie dla nauczyciela, dwa pokoje z kuchnią. A w sąsiedztwie był taki barak, gdzie były dzieci wyrobników. I było tych dzieci pięcioro, sześcioro w rodzinie. Tam były trzy takie rodziny. Więc najczęściej bawiłam się z tymi dziećmi w piachu, jakieś tam lalki się robiło, ale ja wtedy lalek nie miałam. Znacząco miałam jedną lalkę, którą mi podarowało AK. Taka ładna lalka była, nawet oczka miała. W czasie letnim to były zabawy na podwórku, a w czasie zimowym, ja tego dokładnie nie pamiętam, być może przychodziło kilkoro tych dzieci i jakieś tam zabawy były, ale ja tego dokładnie nie pamiętam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-08-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"